

**dr Mariusz Rombel**

### **Dzieje rodziny Jezierskich w Sobieniach**

**Wykład podczas zjazdu rodziny Jezierskich w kościele pw. Wszystkich Świętych Sobieniach-Jeziorach 15 sierpnia 2017 r.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

*Jaśnie Wielmożnemu hrabi Jezierskiemu, kasztelanowi łukowskiemu, kawalerowi Orderu św. Stanisława, założycielowi tego miejsca, wdzięczny syn.*  
czytamy ten napis nad wejściem do kościoła parafialnego pw. Wszystkich Świętych w Sobieniach-Jeziorach.

Jacek Jezierski, bo o nim tu mowa, wybitny polityk doby stanisławowskiej powołał do życia tę miejscowość na polach wsi Sobienie Szlacheckie, jako miasteczko z kuźnicą, czyli fabryką kos i manufakturą włókienniczą. Z tego powodu sprowadził około 1782 r. ze Śląska i Saksonii rzemieślników, którzy przynieśli ze sobą szczególny kult do św. Barbary. Nazwę nowego miasteczka przeniósł ze wsi Jeziory pod Łukowem, która uchodziła za jego gniazdo rodowe. W 1796 r. w testamencie wymienia już kościół sobieński, pierwotnie konsekrowany spichlerz zbożowy. Obecny kościół murowany wraz z nową parafią wydzieloną z Warszawic lokował w 1806 r. jego syn, Karol.

Ale dzieje Jezierskich zaczęły się nad Wisłą wcześniej, **Ludwik Jezierski**, komornik ziemski lubelski, mieszkaniec ziemi łukowskiej, nabył w poł. XVIII w. części Sobień Szlacheckich.

Przedstawicielem drugiej linii Jezierskich związanej z ziemią sobieńską był **ks. dr Franciszek Salezy Jezierski**, właściciel części Sobień Kiełczewskich w latach 1762-1791. Jeden z najbliższych współpracowników Hugona Kołłątaja i najbardziej radykalnych działaczy Kuźnicy, pisząc nieustannie, zabiegał o reformy Rzeczypospolitej. Pracował w Komisji Edukacji Narodowej i Trybunale Koronnym, głosił kazania sejmowe, a przede wszystkim tworzył pisma polityczne. Do najbardziej znanego jego dzieła należy *Katechizm o tajemnicach Rządu Polskiego*, aktualny do dnia dzisiejszego.

**Jacek Jezierski**, syn Ludwika i Wiktorii ze Stoińskich, po przejęciu schedy ojcowskiej stopniowo powiększał majątek, kupując wsie Zambrzyków, Grodzisko, Śniadków Dolny, Trzciankę, Piwonin, Radwanków Królewski, Celbudę, części Sobień Kielczewskich i Szymanowic Małych, na krótko w 1775 r. przyznano mu Osieck, Dziecinów z brzegiem Wisły oraz Brzumin i Siedzów dzierżawiony od Radziwiłła. Pod koniec życia nabył dobra Mińsk Mazowiecki. W Sobieniach zbudował murowany pałac, w którym, jak głosi legenda, podejmował króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

W młodości służył w wojsku osiągając stopień generała adiutanta i majora artylerii, później był urzędnikiem państwowym osiągając w 1775 r. reaktywowaną kasztelaninę łukowską. Posłował z ziemi łukowskiej, lubelskiej i czerskiej na Sejmy Walne. Jak twierdzi Adam Boniecki, przedsiębiorczość i zapobiegliwość pozwoliła Jackowi osiągnąć ogromną fortunę, a popierany przez niego przemysł żelazny pomógł wiele w walce z zaborcami. Stąd pochodziły słynne kosy „sobienki” uwiecznione w naszym hymnie państwowym: *„Na to wszystkich jedne głosy: „Dosyć tej niewoli! Mamy raclawickie kosy, Kościuszkę, Bóg pozwoli.”* Żołnierze chłopscy walczyli sobieńskimi kosami pod Raclawicami, Szczekocinami i Maciejowicami. Fabryki żelazne Jezierskiego w Sobieniach i pod Kielcami okazały się jednak kroplą w morzu potrzeb całego kraju.

Jacek Jezierski zaangażował się w początkowe prace Sejmu Czteroletniego, na którym twierdził, iż skarb i wojsko to *„pierwsze uszczęśliwienie Ojczyzny”*, a wtedy *„reszta nie zginie.”* Jego niezliczone projekty i pisma były przedmiotem badań historyków dziejów gospodarczych, politycznych czy literackich.

Po Jacku dziedziczył **Karol Jezierski**, ożeniony z Zuzanną Bielińską, na cześć której nazwał nowo lokowaną wieś Zuzanów. Oddany do Korpusu Kadetów otrzymał patriotyczne wykształcenie. W polityce dorównywał ojcu, popierając uchwalenie Konstytucji 3 Maja, jak również biorąc udział w Insurekcji Kościuszkowskiej jako podpułkownik wojsk koronnych. Należy podkreślić, że obaj, Jacek i Karol byli sygnatariuszami Konstytucji 3 Maja, brali udział w głosowaniu i co więcej głosowali za jej uchwaleniem.

Karol odznaczał się nieskazitelnym charakterem, służył pomocą i nie brał pieniędzy za piastowanie urzędów państwowych. W życiu prywatnym wiernie kochał swą żonę, *„najdroższą przyjaciółkę”*, która wyprzedziła go w drodze do nieba jedynie o 10 dni. Jak go oceniali współcześni, *był wzorowym małżonkiem, przeciąg pół wieka prawie wzajemnego pożycia, wystawiał ciągły obraz miłości i zgody małżeńskiej.*

Po III rozbiorze wspierał wojska Ks. Warszawskiego i Napoleona, pomagając wycofującym się z Rosji niedobitkom Wielkiej Armii. Do dziś przetrwała legenda, jakoby część mieszkańców Zuzanowa była potomkami osiadłych żołnierzy napoleońskich.

Zmarł w 1826 r. „umocowany SS. Sakramentami, iako pobożny Chrześcianin na drogę wieczności, na łonie kochających synów i wnuków, wśród łez i łkania otaczających przyjaciół i sług zamknął dni swoje, przeżywszy lat 73 chwalebego życia.”

W testamencie zapisał „każdemu z włościan w dobrach swoich [...] odrabiającym pańszczyznę sprzężajną 120 zł [...], a każdemu robiącemu pańszczyznę pieszą 60 zł. Dla każdego w tych dobrach dziecięcia, nie mającego skończonych lat 15, kazał kupić jałówkę lub za to zł 18 z warunkiem, ażeby im rodzice z przychówkiem jako zapomogę, na początek gospodarstwa dochowali. Oprócz zapisów pieniężnych dla służących po nazwiskach wymienionych i przeznaczenia im wszelkiej swojej odzieży i bielizny, wszystkim innym służącym, nie wyłączając parobków, pastuchów i dziewczek folwarcznych, kwartalne zasługi darem wypłacić polecił. Wdzięczni włościanie zamówili wtedy w Sobieniach Mszę św. żałobną za dusze zmarłych Zuzanny i Karola.

Po Karolu majątek dziedziczyło dwóch synów, z których **Jan Nepomucen**, przejął Sobienie Kiełczewskie, Zambrzyków, Zuzanów i Trzciankę. Jego córka Amelia wyszła za Seweryna Łubieńskiego. Była penitentką bł. o. Honorata Koźmińskiego i szerzyła na Powiślu Trzeci Zakon św. Franciszka.

Od młodości wychowany patriotycznie walczył w 1809 pod Sandomierzem z Austriakami, wyzwalając Lubelszczyznę. Posłował na Sejm Kongresowy, który wyznaczył go razem z Ksawerym Druckim-Lubeckim jako członka delegacji do cara Mikołaja I. Miał przedstawić propozycje Rządu Polskiego o rozszerzenie Królestwa o Litwę, Podole i Ukrainę. Po nieudanym poselstwie spotkał się z ogromną krytyką Sejmu, który wskutek tego detronizował Mikołaja i ogłosił bezkrólewie trwające do 1918 r. Pod koniec życia odzyskał sławę, kiedy nie bał się upominać cara o przestrzeganie Statutu Organicznego. Jak pisała Maria Górska, mówił często: „dajcie mi 100.000 wojska, a do konia każę się przywiązać i sam poprowadzę was na Moskali, ale bez sił odpowiednich porywać się na nich to śmierć.” Jan Nepomucen był marszałkiem szlachty guberni lubelskiej, który często ujmował się za chłopami w sporach ze szlachtą. Po jego śmierci majątek sprzedano.

Tymczasem wsie Śniadków, Sobienie Szlacheckie, Celbudę i miasteczko Jezioro oraz nowo kupiony Radwanków i Nieciecz przejął **Stanisław Jezierski**. W młodości brał udział w wyprawie napoleońskiej na Rosję w 1812 r. Był także posłem z powiatu garwolińskiego na Sejm Kongresowy. Nie mogąc znieść hańby jaką była nieudana misja brata Jana strzelił sobie w głowę w 1831 r. pozostawiając żonę Mariannę Małachowską i małe dzieci. Wdowa gospodarując na opuszczonym majątku, dokupiła jeszcze Śniadków Górny.

Jego syn, **Władysław Stanisław Jezierski**, po dojściu do pełnoletności, przejął w 1845 r. Sobienie Szlacheckie, Sobienie-Jezioro, Szymanowice, Radwanków, Nieciecz oraz oba Śniadkowsy. Przebudował też w poł. XIX w.

pałac stojący do dziś w Sobieniach Murowanych. Brał udział w konspiracji w czasie Powstania Styczniowego, w jego wsiach stacjonowały oddziały Adama Bertrama, Władysława Strzyżewskiego i Pawła Landowskiego. Były one bazą wypadową dla żołnierzy polskich wieszających zdrajców we wsiach Powiśla i Polesia Osieckiego. Jezierski został internowany na kilkanaście dni w Mińsku Mazowieckim i Siedlcach.

Po Powstaniu Styczniowym następowała powolna parcelacja folwarku, odeszły wsie pańszczyźniane. Załamanie gospodarcze wykorzystali żydzi z Góry Kalwarii, Michał Kasman, Józef Kinderfein, Gdala Rubin i Kielman Brandt. Dopiero w 1874 r. syn Władysława Stanisława, **Seweryn Jezierski** przejął od nich dzierżawę folwarku i stopniowo spłacał długi.

Władysław Stanisław był dwukrotnie żonaty. Pierwsza żona, Józefa Biernacka odeszła w wieku 28 lat, z niej miał syna Seweryna, od którego pochodzi nazwa wsi Sewerynów oraz Stanisława. Jak podawał Kurier Warszawski, wspomniana Józefa z Biernackich, *słynęła „pięknymi anielskimi cnotami, któremi za życia jaśniała” i „była wyższą nad wszelkie pochwały, bo ona była prawdziwym Aniołem na ziemi.”* Z drugiej żony, Barbary Katerla, miał synów Franciszka, Józefa i Karola. Józef ożenił się z Izabelą Gabriellą Mielżyńską, zaś Karol z Heleną Karnkowską.

Wspomniany Stanisław, syn Władysława i Józefy, ożenił się z Wandą Marią Ciecierską i zamieszkał w majątku Pobikry nad Bugiem. Głównym ich spadkobiercą został ich syn, Józef, który pojął za żonę Marię Gabriellę Horwatt, później więźniarkę KL Auschwitz i KL Ravensbruck. Józef i Maria Jezierscy z Pobikier mieli pięcioro dzieci. Synowie Stefan i Bolesław zginęli w Powstaniu Warszawskim, w którym brała udział także córka Róża, po mężu Sokołowska. Kolejny syn Andrzej, walczył w 1 Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka, pochowany jest w miejscowym kościele. Powstańcem warszawskim była także córka Róża. Druga córka Krystyna Dowgiałło była malarką portrecistką.

Po Sewerynie schedę składającą się z Sobień Murowanych, Kępy Piwońskiej i lasów przejął wspomniany **Franciszek Jezierski** ożeniony z Michaliną Wandą Grabińską, córką właścicieli Walewic. Franciszek Jezierski był posłem do sejmiku garwolińskiego i przewodniczącym rady gminy Sobienie-Jeziory. Prowadząc nowoczesne gospodarstwo wyspecjalizował się przede wszystkim w hodowli koni, które zyskiwały nagrody na wystawach rolnych w kraju i zagranicą. Tradycje hodowlane kontynuowały jego dzieci. Był aktywnym członkiem Centralnego Towarzystwa Rolniczego wspierając rozwój rolnictwa w okolicach Sobień. Działał również w reprezentującej ruch narodowy, Polskiej Macierzy Szkolnej, wspierając nauczanie języka polskiego wśród mieszkańców wsi.

Z kolei Wanda Jezierska łożyła na dzieci warszawskie przebywające na koloniach w Siedzowie. Była jedną ze współzałożycielek lokalnych kół

Towarzystwa Zjednoczonych Ziemianek, które prowadziły pracę oświatową, zakładały ochronki, biblioteki i czytelnie, organizowały kursy dla gospodyń, wystawy rolnicze, wycieczki, upowszechniały higienę i racjonalne gospodarowanie.

Franciszek i Wanda mieli pięcioro dzieci. Córka Maria Izabella wyszła za Józefa Żychlińskiego, właściciela Kosowa i Uzarzewa w Wielkopolsce. Mieli oni córkę Izabellę, zmarłą w dzieciństwie oraz Piotra Żychlińskiego-Mielżyńskiego, który prowadził kanadyjską firmę produkującą wina. Ich córką jest również najstarsza żyjąca przedstawicielka Jezierskich z Sobień Szlacheckich, Maria Wanda Porczyńska z Żychlińskich, rocznik 1919. Córka Zofia wyszła z Zdzisława Kamockiego z Ustkowa w Ziemi Sieradzkiej. Syn Jerzy Franciszek był właścicielem majątków na Wołyniu i w Wielkopolsce, gdzie rozwijał hodowlę koni, został aresztowany i zamordowany w nieznanych okolicznościach przez okupanta sowieckiego prawdopodobnie we wrześniu 1939 r. Syn Gerard Stanisław ożenił się z Marią Józefą Debuss-Chere, która ufundowała witraż św. Stanisława Biskupa i Męczennika z symbolicznym czerwonym makiem i odznaką 1 Dywizji Piechoty gen. Maczka.

Po Franciszku dziedziczył kolejny syn, **Władysław Jacek Jezierski**, ale początkowo borykał się z problemami finansowymi. Dopiero, jak twierdzi o. Jerzy Marian Cygan, małżeństwo z Zofią Potocką, która wniosła ogromne ilości złota w posagu, poprawiło stan gospodarczy folwarku. Władysław Jezierski, „pozostawił po sobie opinię b. zdolnego rolnika i hodowcy i znakomitego administratora”, co zostało nagrodzone Krzyżem Zasługi Orderu Odrodzenia Polski za pracę społeczną. Jak wspomina Teodor Kaczyński „dorobił się zaufania w swoim środowisku społecznym i chłopskim”, nie zatrudniał rządców, ale naradzał się wspólnie ze służbą folwarczną”

Jako radny gminy Sobienie-Jeziory wspierał postępującą modernizację wsi, m. in. doprowadził do budowy drogi brukowanej z Sobień Jezior do Pilawy, czy upamiętnienia Powstańców Styczniowych w Zambrzykowie. Jednocześnie popierał sanację, utrzymując przyjacielskie kontakty z przedstawicielami obozu Piłsudczyków. Zmarł nagle na zawał serca podczas objazdu Kępy Radwankowskiej w 1937 r.

Gospodarstwo przejęła **Zofia Jezierska**. Jak twierdził o. J.M. Cygan do Sobień „wprowadziła nowy styl życia: arystokratyczną prostotę, spokój, pracowitość, oszczędność, racjonalne zorganizowanie dworu, odpowiedzialną opiekę nad służbą, autentyczną religijność. Pamiętam że ludzie zdumiewali się, gdy na „dzień dobry” reagowała chrześcijańskim pozdrowieniem „Pochwalony Jezus Chrystus.” Przejawiało się to w popieraniu kółek różańcowych, (...) w uczestniczeniu we wspólnych modlitwach w kościele i w domu, w utrwalaniu nabożeństwa do Serca Jezusowego, w urządzaniu choinki i gwiazdki dla dzieci i rodzin pracowników z okazji Bożego Narodzenia, w otwarciu domu dla

*szukających pomocy.*” Zachęcała robotników rolnych do zwiększenia higieny, zakładania ogródków warzywno-kwiatowych, założyła ośrodek zdrowia i ubezpieczała pracowników od choroby. Spowodowała, że wieś i dwór zaprzyjaźniły się ze sobą, należała do Akcji Katolickiej, dożywiała i ubierała biedne dzieci, pomagała więźniom getta żydowskiego w Sobieniach.

Podkreślić należy jej obywatelską postawę podczas okupacji niemieckiej. W czasie II wojny została żołnierzem ZWZ i AK, pomagając rozprawdzać prasę konspiracyjną, udzielając pomocy Polskiemu Państwu Podziemnemu, dożywiając dzieci i biedne rodziny oraz pomagając ukrywającym się sobieńskim żydom. Jak wspominali świadkowie, *„na zebraniach, na które byli wzywani obywatele ziemscy, odważyła się wypominać Niemcom, że niszczą Polskę, [...] wycinają, wywożą nasze lasy, wywożą naszą żywność”,* zaś *„gdy przyjmowała niemieckich urzędników, robiła to z dumą Polki, ostrzegano ją, aby tak nie czyniła, bo ich to bardzo irytuje.”*

Na skutek denuncjacji została aresztowana w przeddzień ślubu z **ułanem i weteranem rtm. Michałem Jaczyńskim**, 15 czerwca 1942 r., a następnie więziona, torturowana i zamordowana. Majątek został upaństwowiony przez Niemców. Według testamentu dziedziczył jej syn, Jerzy, ale w wyniku reformy rolnej folwark rozparcelowano i utworzono Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną.

Ostatnie słowa hr. Zofii Jezierskiej brzmiały: *„Zostańcie z Bogiem! Pochwalony Jezus Chrystus!”* Losy więzienne narzeczonych pozostają nieznane. 22 czerwca 1942 r. przewieziono ją z Pawiaka do katowni gestapo na Al. Szucha. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu podała w 1988 roku, że w dniach 19-28 VI 1942 roku *„funkcjonariusze gestapo i żandarmi rozstrzelali – prawdopodobnie w lasach koło Chojnowa – 2 osoby, aresztowane we wsi Sobienie Szlacheckie, pow. Otwock. Zginęli Zofia Maria Jezierska oraz mężczyzna przypuszczalnie partyzant w randze kapitana. Zwłoki ofiar zostały zakopane w lesie chojnowskim, po ekshumacji w l. 1945-46 przeniesiono na cmentarze (nie podano jakie).”* Współcześni twierdzili, że po torturach zginęła na Pawiaku, ktoś inny, że została zastrzelona w lasach Otwockich.” Ojciec Jerzy Cygan podaje, że jeszcze jesienią 1942 r. przygotowywano paczki dla uwięzionej. Ostatnio pojawia się data 6 maja 1943 r. i rozstrzelanie w Palmirach.

Wspomnieć należy także o **linii Jezierskich związanych z Otwockiem Wielkim**. Tam przecież zmarł kasztelan Jacek w 1805 r. Później część jego potomków powróciła do pałacu Bielińskich. W 1918 r. po śmierci Zygmunta Kurtza, jego majątek przejęła siostra zamężna za Sewerynem, synem wspomnianego już Władysława Stanisława. Gospodarowali oni tam przez kolejne lata. W 1938 r. Otwock Wielki odziedziczył przyrodni brat Władysława, Zygmunt Jezierski, któremu Niemcy odebrali majątek w 1942 r. Jego syn, Józef, jako żołnierz Armii Krajowej walczył w Powstaniu Warszawskim, swoje

wojenne przeżycia opisał w ciekawym pamiętniku. Po wojnie poświęcił się pracy zawodowej i organizacjom społecznym. Zmarł w 2009 r. i został pochowany w katakumbach miejscowego kościoła.

Szanowni Państwo, podsumowując, cieszę się, że zorganizowano zjazd Rodziny Jezierskich w tym miejscu i w tym czasie. Ich rodowe gniazdo Gmina Sobienie-Jeziory dziś pieczętuje się herbem Nowina, dziś też jest rocznica Cudu nad Wisłą, który dokonał się na tej ziemi. Franciszek Jezierski z żoną partycypowali w pomocy finansowej i żywnościowej dla wojska oraz ludności cywilnej dotkniętej wojną. Parafianie w Dziecinowie i Całowaniu ocalili od śmierci bpa podlaskiego Czesława Sokołowskiego. Wielu ochotników sobieńskich zasiliło Polską Armię, co później przez lata świętowano jako Czyn Ludowy. W Sobieniach stacjonowali bolszewicy rozbici w kotle okrążenia przez nasze wojska. Bezpośrednio nad Wisłą dokonało się też objawienie Matki Bożej, mieszkańcy parafii Magnuszew zza rzeki, widzieli unosząca się postać Maryi płynącej na niebie z południa na północ nad ziemią sobieńską. Do dziś dnia Cud nad Wisłą jest świętowany w, założonym przez św. Stanisława Papczyńskiego, sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Goźlinie, dokąd wcześniej wyruszały sierpniowe pielgrzymki.

Dziś też możemy obcować z lokalną i ogólnopolską historią na tej ziemi. Zachwycić się sobieńskimi zabytkami i przyrodą, zamyślić się nad pomnikami wojennymi, pomodlić się na kurhanie powstańczym, na cmentarzach czy kościołach, badać zachowane metryki, dokumentować relacje świadków, nazwy miejscowe i stanowiska dla archeologów. Weźmy przykład rodziny Jezierskich, przez lata niszczonej fizycznie i materialnie przez zaborców, wielu ich się tu zgromadziło, choć eliminacja ziemiaństwa i inteligencji polskiej została zaplanowana przez potężne siły. Parafrazując słowa popularnej milenijnej piosenki Lecha Makowieckiego, *przetrwaliście czas zaborów i brunatne zło, komunistów i lewaków, genderowe dno*. Dziedzictwo rodziny, ich prochy w podziemiach kościoła wołają o cześć, a także zobowiązują was, aby ich życie i praca nie poszły na marne. Niech więc ta uroczystość będzie zachętą do rozmów młodego pokolenia ze starszymi, *z tymi, którzy żyli w ciekawych czasach*, do poznania dziejów własnych rodzin, zapomnianej sobieńskiej historii oraz wskrzeszenia tradycji nadwiślańskiego Polesia i Łurzyca.